



Nazwa instytucji

# Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

## Uczczenie Józefa Piłsudskiego

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

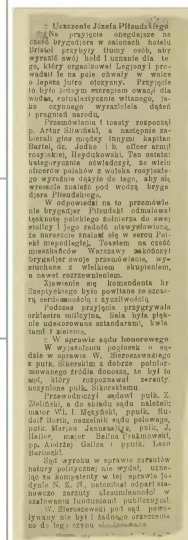
TR 003.142

Data wydania oryginału

1916?

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**



**NARODOWY  
INSTYTUT  
AUDIOWIZUALNY**

**KULTURA+**



**Digitalizacja**

## :: Uczczenie Józefa Piłsudskiego.

3.144 Na przyjęcie onegdajsze na cześć brygadiera w salonach hotelu Bristol przybyły tłumy osób, aby wyrazić swój hołd i uznanie dla tego, który organizował Legjony i prowadził je na pole chwały w walce o lepszą jutro ojczyzny. Przyjęcie to było jednym szeregiem owacji dla wodza, entuzjastycznie witanego, jako czynnego wyraziciela dążeń i pragnień narodu.

Przemówienia i toasty rozpoczął p. Artur Sliwiński, a następnie zabierali głos między innymi kapitan Bartel, dr. Jodko i b. oficer armji rosyjskiej, Heydukowski. Ten ostatni kategorycznie oświadczył, że wielu oficerów-polaków z wojska rosyjskiego wyraźnie dążyło do tego, aby się wreszcie znaleźć pod wodzą brygadiera Piłsudskiego.

W odpowiedzi na to przemówienie brygadjer Piłsudski odmalował tęsknotę polskiego żołnierza do swej stolicy i jego radość niewysłowioną, że nareszcie znalazł się w sercu Polski niepodległej. Toastem na cześć mieszkańców Warszawy zakończył brygadjer swoje przemówienie, wystuchane z wielkiem skupieniem, a nawet rozrzewnieniem.

Zjawienie się komendanta hr. Szeptyckiego było powitane ze szczerą serdecznością i życzliwością.

Podczas przyjęcia przygrywała orkiestra milicyjna. Salą była pięknie udekorowana sztandarami, kwiatami i zielenią.

## :: W sprawie sądu honorowego.

W wyjaśnieniu pogłosek o sądzie w sprawie W. Sieroszewskiego z pułk. Sikorskim z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że był to sąd, który rozpoznawał zarzuty, uczynione pułk. Sikorskiemu.

Przewodniczył sądowi pułk. Z. Zieliński, a do składu sądu należeli: major Wł. I. Meżyński, ppułk. Rudolf Borth, naczelnik sądu polowego, pułk. Marjan Januszajtys, pułk. J. Haller, major Belina Prażmowski, pp. Andrzej Galica i ppułk. Leon Berbecki.

Sąd wyroku w sprawie zarzutów natury politycznej nie wydał, uznając za kompetenty w tej sprawie jedynie N. K. N., natomiast odparł stanowczo zarzuty niesumienności w szafowaniu funduszami publicznymi.

W. Sieroszewski pod sąd powoływany nie był i żadnego orzeczenia co do jego czynu nie ferowano.

# Deklaracja autonomistów

Streściliśmy w niedzielnym numerze deklarację, z jaką wystąpił zw. „Komitet Narodowy“, rezydujący dziś w Piotrogradzie, a w pewnej części w Szwajcarji, przeciw aktom z d. 5 listopada.

Deklaracja ta sprzeczną jest z zasadniczymi postulatami, przyjętym przez wszystkie ugrupowania polityczne w kraju, nie wyłączając realistów i narodowej demokracji. W kraju wszystkie ugrupowania, wszyscy myślący politycznie obywatele stanęli mocno przy programie niepodległości. Różnice tkwią tylko w taktyce realizowania tego programu. Pp. Wielopolski, Dmowski, Nowodworski et consortes stawiają jak program — autonomję dla zjednoczonych pod berłem rosyjskiem ziem polskich.

Gdybyż to zjednoczenie zależało od nas, gdybyż miało ono jakieś widoki urzeczywistnienia! Ale sami ci panowie nie wierzą z pewnością w słowa, które wypowiadają.

Więc dlaczego z tą smutną deklaracją występują.

Czy sądzą, że w ten sposób zabezpieczą polaków, przebywających w Rosji, od prześladowań.

Zaiste, nas wszystkich niepokoi w najwyższym stopniu dola naszych uchodźców i wysiedleńców. Ten wzgląd przecież nie może być decydującym dla całej przyszłości narodu. Polska odrodzona, Polska silna potrafi upomnieć się o swoich braci, będzie umiała zapewnić sobie szacunek potężnych nawet sąsiadów. Politycy, którzy ogłaszają, że przekładają niewolę rosyjską nad wolność, tego szacunku w Rosji nie zyskają. Nie zdobędą wiary dla swej deklaracji, wzbudzą natomiast wszędzie podejrzenie, że akcja ich jest kręactwem, że chcą oszukać rząd i naród rosyjski. Gdyby zaś im uwierzono, przestano by ich traktować, jako prawych polaków, jako uwierzytelnionych przedstawicieli narodu polskiego.

Wśród nazwisk, które figurują pod ową deklaracją, uderza brak podpisów Leopolda bar. Kronenberga i Stan. hr. Łubieńskiego, dwóch wiceprezesów stronnictwa polityki re-